

Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

1. Pieśń nad pieśniami Salomona. 2. Oblubienica: Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust! Bo miłość twa przedniejsza od wina. 3. Woń twych pachnideł słodka, olejek rozlany - imię twe, dlatego miłują cię dziewczęta. 4. Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Król wprowadził mnie do swoich komnat. Cieszymy się i weselmy tobą!, sławmy twą miłość nad wino, [jakże] słusznie cię miłują! 5. Czarna jestem, lecz piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma. 6. Nie patrzcie na mnie, że jestem czarna, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic, a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam. 7. O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy. 8. Chór: Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, pójdz za śladami trzód i paś koźlęta twe przy szałasach pasterzy. 9. Oblubieniec: Do klaczy mej w zaprzęgu faraona przyrównam cię, przyjaciółko moja. 10. Śliczne są lica twe wśród wisiorków, szyja twa w koliach. 11. Wisiorki zrobimy ci złote z kuleczkami ze srebra. 12. Oblubienica: Gdy król na uczcie przebywa, nard mój roztacza woń swoją. 13. Mój miły jest mi woreczkiem mirry, między piersiami mymi położonym. 14. Gronem henny jest mi umiłowany mój w winnicach Engaddi. 15. Oblubieniec: O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak piękna, oczy twe jak gołębice! 16. Oblubienica: Zaiste piękny jesteś, miły mój, o jakże uroczy! Łoże nasze z zieleni. 17. Oblubieniec: Belkami domu naszego są cedry, a cyprysy ścianami.

Rozdział 2

1. Oblubienica: Jam narcyz Szaronu, lilia dolin. 2. Oblubieniec: Jak lilia pośród cierni, tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt. 3. Oblubienica: Jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak ukochany mój wśród młodzieńców. W upragnionym jego cieniu usiadłam, a owoc jego słodki dla mego podniebienia. 4. Wprowadził mnie do sali biesiadnej, i godłem jego nade mną jest miłość. 5. Posilcie mnie plackami z rodzynek, wzmocnijcie mnie jabłkami, bo chora jestem z miłości. 6. Lewa jego ręka pod głowę moją, a prawica jego obejmuje mnie. 7. Oblubieniec: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele, na łanie polne: Nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie miłości, póki sama nie zechce. 8. Oblubienica: Głos mojego ukochanego! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. 9. Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. 10. Miły mój odzywa się i mówi do mnie: Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz! 11. Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. 12. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania drzew, i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie. 13. Figowiec wydał zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną. Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz! 14. Gołąbko ma, [ukryta] w rozpadlinach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki

jest głos twój i twarz pełna wdzięku. **15.** Chór: Schwytajcie nam lisy, małe lisy, co pustoszą winnice, bo w kwieciu są winnice nasze. **16.** Oblubienica: Mój miły jest mój, a ja jestem jego, on stada swe pasie wśród lilii. **17.** Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, wróć, bądź podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na górach Beter!

Rozdział 3

1. Na łożu mym nocą szukałam umiłowanego mej duszy, szukałam go, lecz nie znalazłam. **2.** Wstanę, obejdem miasto po ulicach i placach, szukać będę ukochanego mej duszy. Szukałam go, lecz nie znalazłam. **3.** Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto. Czy widzieliście miłego duszy mej? **4.** Zaledwie ich minęłam, znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwyciłam go i nie puszcze, aż go wprowadzę do domu mej matki, do komnaty mej rodzicielki. **5.** Oblubieniec: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i na łanie polne: nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki sama nie zechce. **6.** Chór: Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkim wyszukanym zapachem. **7.** Oto lektyka Salomona: sześćdziesięciu mężnych ją otacza spośród najmężniejszych Izraela. **8.** Wszyscy wprawni we władaniu mieczem, wyćwiczeni w boju. Każdy ma miecz u boku przez wzgląd na nocne przygody. **9.** Król Salomon uczynił sobie palankin z drewna libańskiego: **10.** kolumny zrobił ze srebra, baldachim ze złota, siedzenie z purpury, a wewnątrz wyściełone z miłością przez córki jerozolimskie. **11.** Wyjdźcie i popatrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu radości jego serca.

Rozdział 4

1. Oblubieniec: O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna! Oczy twe jak gołębice za twoją zasłoną. Włosy twe jak stado kóz falujące na górach Gileadu. **2.** Zęby twe jak stado owiec strzyżonych, gdy wychodzą z kąpieli; każda z nich ma bliźniaczą, nie brak żadnej. **3.** Jak wstążeczka purpury wargi twe i mowa twa pełna wdzięku. Jak okrawek granatu skroń twoja za twoją zasłoną. **4.** Szyja twoja jak wieża Dawida, zbudowana warstwami; tysiąc tarcz na niej zawieszono, wszystką broń walecznych. **5.** Piersi twe jak dwoje kozłat, bliźniat gazeli, co pasą się pośród lilii. **6.** Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, pójdę ku górze mirry, ku pagórkowi kadzidła. **7.** Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy. **8.** Z Libanu przyjdź, oblubienico, z Libanu przyjdź i przybliż się! Zstąp ze szczytu Amany, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z jaskiń lwów, z gór lampartów. **9.** Oczarowałaś me serce, siostro ma, oblubienico, oczarowałaś me serce jednym spojrzeniem twych oczu, jednym paciorkiem twych naszyjników. **10.** Jak piękna jest miłość twoja, siostro ma, oblubienico, o ileż lepsza jest miłość twoja od wina, a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy! **11.** Nektarem ociekają wargi twe, oblubienico, miód i mleko pod twoim językiem, a zapach twoich szat jak woń Libanu. **12.** Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. **13.** Pędy twe - granatów gaj z owocem wybornym, kwiaty henny i nardu, **14.** nard i szafran, wonna trzcina

i cynamon, i wszelkie drzewa żywiczne, mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy. **15.** [Jesteś] źródłem ogrodów, źródłem wód żywych spływających z Libanu. **16.** Oblubienica: Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!

Rozdział 5

1. Oblubieniec: Wchodzę do mego ogrodu, siostró ma, oblubienico; zbieram mirrę mą z moim balsamem; spożywam plaster z miodem moim; piję wino moje wraz z mlekiem moim. Jedzcie, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi! **2.** Oblubienica: Ja śpię, lecz serce me czuwa. Dźwięk! Miły mój puka! Otwórz mi, siostró moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana, bo pełna rosy ma głowa i kędziory me - kropli nocy. **3.** Suknię z siebie zdjęłam, mam więc znów ją wkładać? Stopy umyłam, mam więc znów je brudzić? **4.** Ukochany mój przez otwór włożył rękę swą, a łono moje zadrżało od tego. **5.** Wstałam, aby otworzyć miłemu memu, a ręce moje ociekały mirrą, palce moje mirrą spływającą - na uchwyt zasuw. **6.** Otworzyłam ukochanemu memu, lecz ukochany mój już odszedł, oddalił się; życie ze mnie uszło z jego powodu. Szukałam go, lecz nie znalazłam, wołałam go, lecz mi nie odpowiedział. **7.** Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto, zbili i poranili mnie, płaszcz mój zdarli ze mnie strażnicy murów. **8.** Zaklinam was, córki jerozolimskie: jeśli umiłowanego mego znajdziecie, coś mu oznajmicie? Że chora jestem z miłości. **9.** Chór: Jakież to jest ten twój miły z najmilszych, o najpiękniejsza z niewiast? Jakież to jest ten twój miły z najmilszych, że nas tak zaklinasz? **10.** Oblubienica: Miły mój śnieżnobiały i rumiany, najznakomitszy spośród tysięcy. **11.** Głowa jego - najczystsze złoto, kędziory jego włosów to kiście [winogron], czarne jak kruk. **12.** Oczy jego jak gołębie nad brzegami wód. Zęby jego wymyte w mleku spoczywają w swej oprawie. **13.** Jego policzki jak balsamiczne kwietniki, zapewniające wzrost wonnym ziołom. Jak lilie wargi jego, kapiące mirrą najprzedniejszą. **14.** Ręce jego jak walce ze złota, wysadzone złocistymi topazami. Tors jego - jak rzeźba z kości słoniowej, pokryta szafirami. **15.** Jego nogi - jak kolumny z alabastru, wsparte na szczerozłotych podstawach. Postać jego [wyniosła] jak Liban, wysmukła jak cedry. **16.** Usta jego przesłodka i cały jest pełen powabu. Taki jest miły mój, taki jest przyjaciel mój, córki jerozolimskie!

Rozdział 6

1. Chór: Dokąd odszedł twój umiłowany, o najpiękniejsza z niewiast? W którą zwrócił się stronę miły twój, byśmy go wraz z tobą szukały? **2.** Oblubienica: Miły mój zszedł do swego ogrodu, ku kwietnikom balsamicznym, aby paść [stado swoje] w ogrodach i zbierać lilie. **3.** Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii. **4.** Oblubieniec: Piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak Tirsá, wdzięczna jak Jeruzalem, groźna jak zbrojne oddziały. **5.** Odwróć ode mnie twe oczy, bo niepokoją mnie. Włosy twoje jak stado kóz falujące na [górach] Gileadu. **6.** Zęby twoje jak stado owiec wychodzących z kąpieli, każda z nich ma bliźniaczą, nie brak żadnej. **7.** Jak okrawek granatu skroń twoja za twoją

zasłoną. **8.** Sześćdziesiąt jest królowych i nałożnic osiemdziesiąt, a dziewcząt bez liku, **9.** [lecz] jedyna jest moja gołąbka, moja nieskalana, jedyna dla swej matki, wybranka swej rodzicielki. Chór: Podziwiają ją dziewczęta i zwą ją szczęśliwą, królowe i nałożnice ją wysławiają: **10.** Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne oddziały? **11.** Oblubienica: Zesłam do ogrodu orzechowego, by podziwiać świeżą zieleń doliny, by zobaczyć, czy rozkwita krzew winny, czy w kwieciu są już granaty. **12.** Niespodziewanie znalazłam się [wśród] wozów książęcego orszaku. **13.** Chór I: Wróć się, wróć, Szulamitko, wróć się, wróć się, niech się twym widokiem nacieszymy! Chór II: Cóż się wam podoba w Szulamitce, w tańcu obozów?

Rozdział 7

1. Obydwa chóry: Jak piękne są twe stopy w sandałach, księżniczko! Linia twych bioder jak kolia, dzieło rąk mistrza. **2.** Łono twe - jak czasza okrągła, niechaj nie zbraknie w niej wina korzennego! Brzuch twój jak stos pszenicznego ziarna okolony wiankiem lilii. **3.** Piersi twe jak dwoje koźłat, bliźniąt gazeli. **4.** Szyja twa jak wieża ze słoniowej kości. Oczy twe jak sadzawki w Cheszbonie, u bramy Bat-Rabbim. Nos twój jak baszta Libanu, spoglądająca ku Damaszkowi. **5.** Głowa twa [wznosi się] nad tobą jak Karmel, włosy głowy twej - jak królewska purpura, splecione w warkocze. **6.** Oblubieniec: O jak piękna jesteś, jakże wdzięczna, umiłowana, pełna rozkoszy! **7.** Postać twoja wysmukła jak palma, a piersi twe jak grona winne. **8.** Rzekłem: wespnę się na palmę, pochwycę kiść daktyli. Tak! Piersi twe niech [mi] będą jako grona winne, a oddech twój jak zapach jabłek. **9.** Usta twoje jak wino wyborne. Spływa ono prosto we mnie, zwilżając wargi uspione. **10.** Oblubienica: Jam miłego mego i ku mnie zwraca się jego pożądanie. **11.** Pójdź, mój miły, powędrujmy w pola, nocujmy po wioskach! **12.** O świcie pośpieszmy do winnic, zobaczyć, czy kwitnie winorośl, czy pączki się otwały, czy w kwieciu są już granaty, tam ci dam moje pieszczoty. **13.** Mandragory sieją woń, nad drzwiami naszymi wszelki owoc wyborny, świeży i zeszłoroczny, dla ciebie, miły mój, chowałam.

Rozdział 8

1. O gdybyś był moim bratem, który ssał pierś mojej matki, ucałowałabym cię, spotkawszy na ulicy, i nikt by mną nie mógł pogardzić. **2.** Powiodłabym cię i wprowadziła w dom matki mej, która mnie wychowała; napoiłabym cię winem korzennym, moszczem z granatów. **3.** Lewa jego ręka pod głowę moją, a prawica jego obejmuje mnie. **4.** Oblubieniec: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na cóż budzić ze snu, na cóż rozbudzać umiłowaną, póki sama nie zechce? **5.** Chór: Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim? Oblubieniec: Pod jabłonią obudziłem cię; tam poczęła cię matka twoja, tam poczęła cię ta, co cię zrodziła. **6.** Oblubienica: Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejejdna jak Szeol, żar jej to żar ognia, uderzenie boskiego gromu. **7.** Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśli by ktoś oddał za miłość całe bogactwo swego domu, z pewnością nim pogardzą. **8.** Bracia:

Siostrzyczkę małą mamy, piersi jeszcze nie ma. Cóż zrobimy z siostrą naszą, gdy zaczną mówić o niej?

9. Jeśli murem jest, zwieńczymy ją gzymsem ze srebra; jeśli bramą jest, wyłożymy ją deskami cedrowymi. **10.** Oblubienica: Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój. **11.** Bracia: Salomon miał winnicę w Baal-Hamon; oddał ją dzierżawcom. Za owoc jej płacić miał każdy tysiąc syklów srebra. **12.** Oblubieniec: Oto przede mną winnica moja, moja własna: tysiąc syklów tobie, Salomonie, a dwieście stróżom jej owocu. **13.** O ty, która mieszkasz w ogrodach - druhowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć! **14.** Oblubienica: Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew!

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.